

# Raport dzienny FX

Wtorek, 15 stycznia 2013 r., godz.: 9:37



**Marek Rogalski**  
**Główny Analityk**  
**walutowy**

tel: (022)504-33-26

e-mail: m.rogalski@bossa.pl

## Japonia dostrzega problem... słabego jena

Słowa ministra gospodarki Akira Amari'ego, iż nadmierne osłabienie japońskiej waluty może mieć negatywny wpływ na gospodarkę, stały się w ostatnich godzinach katalizatorem do wyraźnego umocnienia się jena. Amari dodał też, iż jen skorygował się w ostatnim czasie do poziomów zgodnych „z fundamentami”. To sygnał, iż japońskie władze zaczynają oficjalnie zmieniać retorykę. Można się domyślać duży wpływ ma w tym nieformalna presja społeczności międzynarodowej obawiającej się ryzyka zainicjowania tzw. wojny walutowej. Poza jenem dzisiaj warto będzie też obserwować franka, którego osłabienie można wiązać z potencjalnymi plotkami dotyczącymi działań Narodowego Banku Szwajcarii, ale i też dolara. Gołębia retoryka szefa FED podczas wczorajszego wystąpienia na Uniwersytecie w Michigan okazała się niewystarczająca do tego, aby wprowadzić EUR/USD na nowe szczyty.

Inwestorzy na rynku jena, czekali na przysłowiowy impuls, który rozpocznie tzw. pokrywanie krótkich pozycji. O ile obawy dotyczące zbyt szybkiej deprecjacji japońskiej waluty pojawiły się już tydzień temu, to były to nieoficjalne wypowiedzi w amerykańskiej prasie (Wall Street Journal). Słowa ministra Amari są pierwszym, oficjalnym sygnałem zmiany retoryki rządu premiera Abe – pytanie, czy będzie ona teraz podtrzymywana. W kalendarzu japońskich danych kluczowe staje się w najbliższym czasie posiedzenie Banku Japonii w dniu 22 stycznia. Wczoraj szef BOJ stwierdził, iż polityka luzowania ilościowego (QE) jest właściwa w obecnej sytuacji, kiedy gospodarka słabnie i będzie ona kontynuowana. Czy to zapowiada decyzję o zwiększeniu programu, tak jak na to liczy część uczestników rynku? Trudno powiedzieć, ale liczymy się z tym, że na 2-3 dni przed posiedzeniem BOJ, jen może znów zacząć tracić.

Niemniej w krótkim okresie rozpoczęty w nocy ruch na umocnienie jena może być kontynuowany. Warto zwrócić uwagę na parę EUR/JPY, która ma dodatkowe „wsparcie” w postaci słabnącego euro względem głównych walut. W efekcie impuls spadkowy może zaprowadzić nas nawet w okolice mocnego wsparcia na 116,00 (perspektywa dwóch dni).

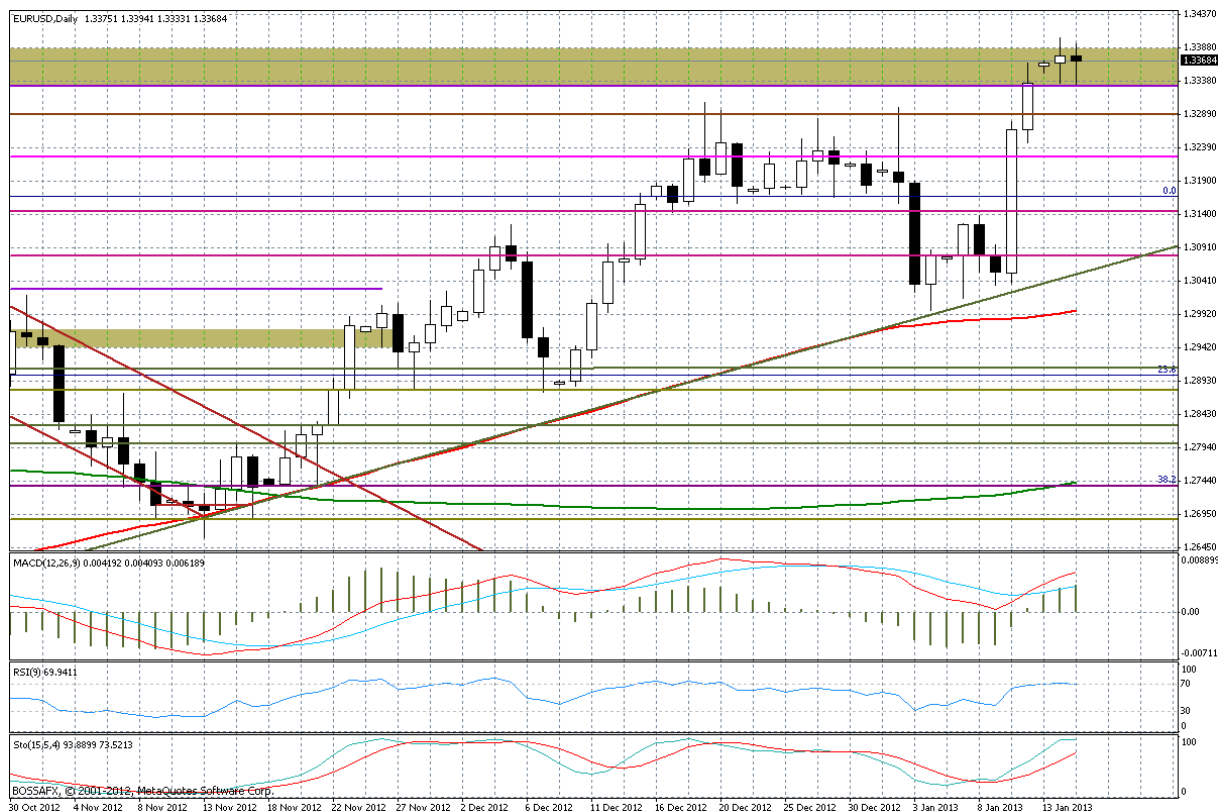


Wykres dzienny EUR/JPY

Szef FED przemawiając wczoraj na Uniwersytecie w Michigan dał się ponownie poznać jako zdeklarowany „gołąb”. Powtórzył, iż pomimo ostatnich sygnałów poprawy w gospodarce, sytuacja nadal pozostaje niezadowolająca i FED będzie kontynuował dotychczasową politykę QE i niskich stóp procentowych. Teoretycznie, zatem rozwiął obawy, jakie pojawiły się przy okazji zapisków z grudniowego posiedzenia FED, ale prawda jest też taka, iż wiele będzie zależeć od publikowanych w najbliższym czasie danych makroekonomicznych, a powtórki dyskusji podobnych jak ta w grudniu, nie można w najbliższych miesiącach zupełnie wykluczyć. Bernanke odniósł się też do problemu klifu fiskalnego przestrzegając przed skutkami podniesienia tzw. limitu zadłużenia – chociaż sylwestrowy kompromis podatkowy określił jako „dobry start”.

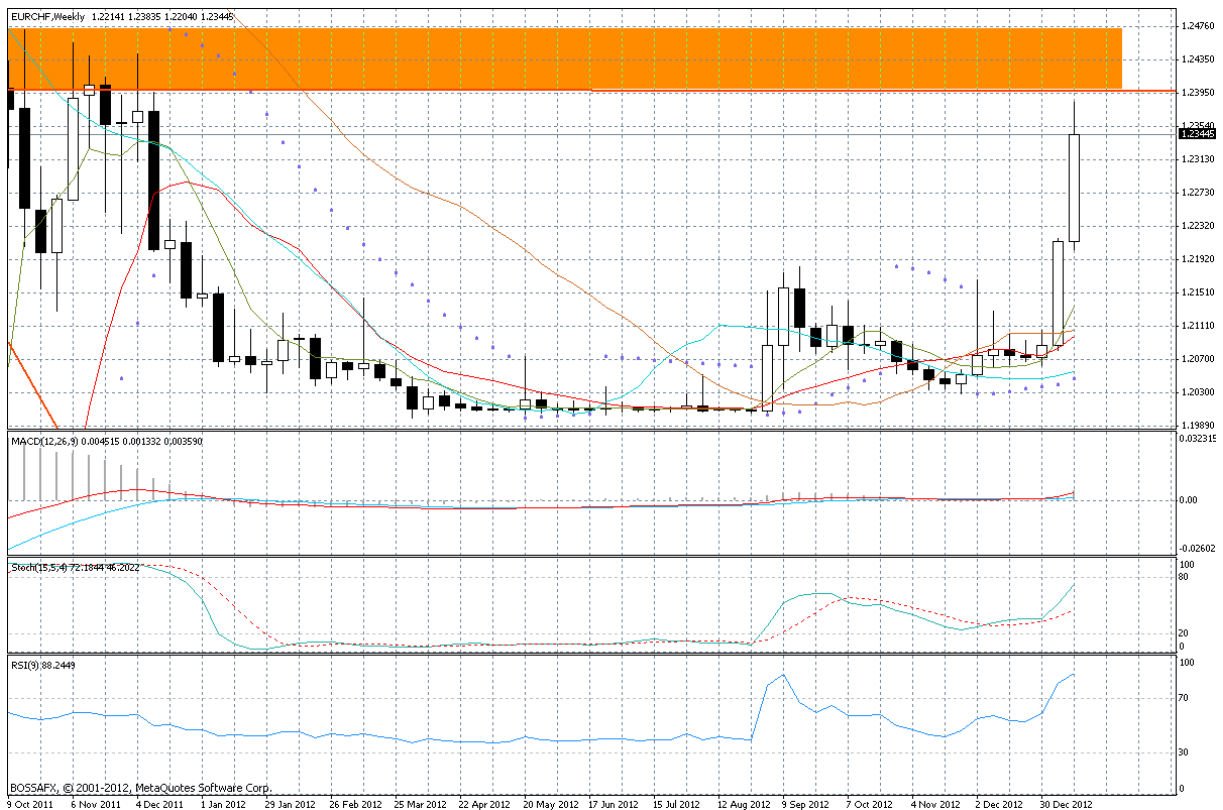
Dzisiaj uwaga inwestorów skupi się na danych makroekonomicznych z USA. Informacje nt. grudniowej inflacji w Niemczech okazały się być w zasadzie zgodne z oczekiwaniami (choć wskaźnik HICP wzrósł wolniej, bo do 2,0 proc. r/r), co nie przełożyło się zbyt mocno na zmiany na rynku. Bez większego echa przeszły też wstępne odczyty niemieckiego PKB za ubiegły rok, który wyniósł 0,7 proc. wobec oczekiwanych 0,8 proc. O godz. 10:30 mamy wysyp danych z Wielkiej Brytanii, ale będą one przekładać się głównie na funta (grudniowa inflacja CPI, PPI, RPI). Niewielkie znaczenie będą mieć też dane nt. bilansu handlowego w strefie euro za listopad, chyba, że zobaczymy spore rozczarowanie (oczekiwania zakładają nadwyżkę na poziomie 10 mld EUR). Kluczowe publikacje nadejdą dopiero o godz. 14:30. Oczekuje się, iż wskaźnik spodziewanej aktywności sektora wytwórczego regionu Nowego Jorku odbił się w styczniu do zera z poziomu -8,1 pkt. w grudniu, ceny produkcji sprzedanej przemysłu (PPI) ukształtowały się w grudniu na poziomie -0,1 proc. m/m i 1,4 proc. r/r (oraz 0,1 proc. m/m i 2,1 proc. r/r w przypadku wartości bazowych), co tak naprawdę pokazuje spadek presji inflacyjnej. Najważniejsze mogą jednak okazać się dane nt. sprzedaży detalicznej w grudniu, która jak się oczekuje wyniosła 0,2 proc. m/m i tak samo bez uwzględnienia samochodów. Szacunki rynku nie są wygórowane, co sprawia, iż są szanse na ich pobicie, co w zestawieniu ze słabymi odczytami ze strefy euro w ostatnim czasie, mogłoby stać się pretekstem do wygenerowania wyraźniejszego spadku na EUR/USD.

Z technicznego punktu widzenia w rejonie 1,3385-1,3400 zaczyna budować się poważniejszy opór. Wsparcie to okolice 1,3330, których złamanie uruchomi spadek do 1,3290 i dalej 1,3250. To, że nie udało się wczoraj wieczorem wyjść ponad poziom 1,34 zwiększa prawdopodobieństwo głębszej korekty w najbliższych dniach.



Wykres dzienny EUR/USD

Ciekawa sytuacja ma miejsce na rynku franka. O ile w końcu ubiegłego tygodnia waluta ta traciła głównie w relacji do euro, to wczoraj odnotowała wyraźny spadek również względem pozostałych. Może być to wynik obaw rynku, iż Narodowy Bank Szwajcarii mógłby się zdecydować na podniesienie minimalnego kursu wymiany EUR/CHF, który od września 2011 r. utrzymuje się na poziomie 1,20. Zwłaszcza, iż zdaniem władz frank wciąż jest przewartościowany, a spadające ryzyko w strefie euro mogłoby zmniejszyć ewentualne koszty takiego posunięcia. Czy jednak takie spekulacje są rzeczywiście uzasadnione? Biorąc pod uwagę, iż na wykresie EUR/CHF zbliżyliśmy się w nocy w okolicy silnej strefy oporu 1,2395-1,2470 wyznaczonej przez ekstrema z IV kwartału 2011 r., to wydaje się, iż większe prawdopodobieństwo tkwi w powrocie w okolice 1,2170-85 (szczyty z września ub.r.) w ciągu najbliższych dni.



Wykres tygodniowy EUR/CHF

## Opracował:

Marek Rogalski – Główny analityk walutowy DM BOŚ

## Nota prawna:

Prezentowany raport został przygotowany w Wydziale Doradztwa i Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej ani rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu DM BOŚ SA działał z należytą starannością oraz rzetelnością. DM BOŚ SA i jego pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych. Niniejszy raport adresowany jest do nieograniczonego kręgu odbiorców. Został sporządzony na potrzeby klientów DM BOŚ S.A. oraz innych osób zainteresowanych. Nadzór nad DM BOŚ SA sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego. Regulaminy doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych znajdują się na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.